PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, środa 20 września 1933 r. Nr. 215

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A FRANCJA.

Wszystkie dzienniki francuskie z 19.IX. informują o przyjeździe ministra Becka do Paryża, przypisując wyjątkowo doniosłe znaczenie tej wizycie.

Petit Parisien pisze, iż przyjazd ten położy kres pewnej rozbieżności zdań w sprawie konferencji rozbrojeniowej, która powstała parę miesięcy temu. Dziennik dodaje, że min. Beck nietylko będzie konferował z Daladier'em, Paul-Boncour'em, ale będzie również przyjęty na audjencji przez prezydenta Lebrun'a.

Le Matin zaznacza, że to poraz pierwszy min. Beck oficjalnie przyjeżdża do Francji i że rozmowy, które się odbędą z Paul - Boncour'em i Daladier'em, będą miały szczególne znaczenie, po ostatnich wydarzeniach europejskich. „Pan Beck, któremu towarzyszy małżonka, będzie przyjęty w sposób szczególnie gorący".

Prasa francuska 20.IX. w dalszym ciągu omawia przyjazd min. Becka do Paryża, podkreślając zgodnie, że wizyta ministra polskiego umożliwi nawiązanie kontaktu w chwili, gdy rozgrywają się tak ważne sprawy na terenie międzynarodowym

Petit Parisien zapewnia, że min. Beck będzie dokładnie poinformowany o przebiegu rozmowy w sprawie rozbrojenia. Te same zresztą informacje otrzymają przedstawiciele Małej Ententy w Genewie.

Neue Freie Presse 19.IX. zamieszcza koresp. wł. z Paryża, w której donosząc o mającym nastąpić przyjeździe min. Becka przypomina, że min. Zaleski zawsze wstępował do Paryża przed swemi podróżami do Genewy, jego zaś następca demonstracyjnie unikał takiej wizyty. Wobec tego podkreślają tutaj znaczenie przyjazdu min. Becka, który przyjeżdża do Paryża właściwie dla przedwstępnych rozmów, a prawdopodobnie już w czwartek wyjedzie do Genewy z Paul-Boncourem.

POLSKA, Z. S. R. R. A NIEMCY.

Vossische Ztg. 19.IX. omawiając ratyfikowanie konwencji londyńskiej pomiędzy Polską i Sowietami zaznacza, że do tego „zorjentowania się na wschód" pchają Polskę motywy zarówno ekonomiczne, jak i polityczne. Czynnikiem tej drugiej kategorji ma być przesunięcie się środka ciężkości zainteresowań Francji z Polski do Czechosłowacji w związku z planem naddunajskim. Z tego względu Polacy czują się wobec widma niebezpieczeństwa niemieckiej inwazji do Pomorza bardziej bezbronni, niż przedtem. Dziennik niemiecki wspomina przytem konkluzję artykułu b. min. Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej". W końcu „Vossische Ztg." wysuwa pytanie, czy Polska będzie miała szczęście w tej nowej polityce, sprzymierzając się z olbrzymim sąsiadem na wschodzie. Zdaniem dziennika bowiem, nacisk od wschodu nie jest tak niebezpieczny, jak rozkład społeczny, który nie przestanie iść z Moskwy i który w wypadku jakiegokolwiek kryzysu może czynić postępy.

Izwiestja 18.IX. w korespondencji z Warszawy informuje o udziale delegatów sowieckich w zjeździe lekarzy słowiańskich w Poznaniu.

Viitorul 18.IX. donosząc o ratyfikacji przez Polskę i Sowiety umowy o określeniu napastnika stwierdza, że okoliczność, iż z pośród państw, które tę umowę zawarły, Polska i Sowiety pierwsze ją ratyfikowały, jest nowym dowodem zbliżenia między temi państwami i utrwalenia pokoju w Europie wschodniej.

Poslednija Nowosti 15.IX. (w art. L. Niemanowa) omawiają sprawę stosunków polsko - sowieckich. Charakteryzując zasadniczą ewolucję, jaka zaszła w tych stosunkach, autor stwierdza, że należy oddać sprawiedliwość dyplomacji polskiej, iż umiała ona doskonale wyzyskać obawy, jakie wzbudziła w Moskwie antysowiecka propaganda Hitlera. Trzeba było kuć żelazo, póki gorące. Trzeba było znaleźć formułę układu, wszystko jedno jaką, któraby dowiodła światu, że era Rapalla skończyła się i że ZSRR. przechodzi odtąd do obozu przeciwników Niemiec. Delegatowi Polski w Lidze Narodów, min. Raczyńskiemu przyszła do głowy genjalna myśl wykorzystania w tym celu projektu konwencji o określeniu napastnika, którego inicjatywa wyszła od delegacji sowieckiej. P. Raczyńskiemu bez szczególnych trudności udało się przekonać Litwinowa, aby włączył do grona uczestników konwencji również i Rumunję. Za tym no-

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

WYDAWNICTWO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, środa 20 września 1933 r. Nr. 216

ADRES REDAKCJI: ul. Wierzbowa, Pałac Brühla, Telefon 240-00 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A FRANCJA.

[...]

Neue Zürcher Ztg. [...] z Paryża [...] przyjeździe min. Becka [...] zawsze wstępował do Paryża przed swemi podróżami do Genewy [...] czenie przyjazdu [...] Paryża [...] prawdopodobnie [...] z Paul-Boncourem.

POLSKA, Z.S.R.R. A NIEMCY.

Vossische Ztg. 19/IX. omawiając ratyfikowanie konwencji londyńskiej pomiędzy Polską i Sowietami zaznacza, że do tego „zorjentowania się na wschód" pchają Polskę motywy zarówno ekonomiczne, jak i polityczne. Czynnikiem tej drugiej kategorji ma być [...]

[...] szła do głowy myśl wykorzystania w tym celu projektu konwencji o określeniu napastnika, którego inicjatywa wyszła od delegacji sowieckiej. P. Raczyńskiemu bez szczególnych trudności udało się przekonać Litwinowa, aby włączył do grona uczestników konwencji również i Rumunję. Za tym no-

wym krokiem na drodze zbliżenia polsko-sowieckiego poszły dalsze, a mianowicie wizyta Radka i Haneckiego. Autor dowiaduje się „ze źródeł dobrze poinformowanych", że mieli oni poruczoną sobie misję wysondowania gruntu co do zawarcia przymierza obronnego polsko - sowieckiego. Rząd polski postawił w tej sprawie warunki następujące: 1) wypowiedzenie traktatu w Rapallo, 2) przerwanie współpracy z Reichswehrą, 3) zwolnienie wszystkich wojskowych instruktorów niemieckich z armji sowieckiej. Sowieckie koła dyplomatyczne uznały te warunki za nie do przyjęcia. Jak zapatrują się na nie czynniki urzędowe w Moskwie — niewiadomo. Jednakże rokowania polsko - sowieckie trwają. O postępującem zbliżeniu pomiędzy Polską, a ZSRR. świadczy radykalna zmiana polskiej polityki w sprawie ukraińskiej. Kierownikom ukraińskiej emigracji w Polsce dano do zrozumienia, że o ile chcą oni i nadal korzystać z gościnności polskiej, muszą przerwać, lub przynajmniej przenieść na terytorjum drugiego państwa swoją działalność, zmierzającą do oderwania Ukrainy od Sowietów. W jakim stopniu polskie koła rządowe wierzą w możliwość współpracy pomiędzy Polską a ZSRR. trudno powiedzieć, w każdym razie interesy obu państw, obecnie zbiegają się, co przypisać należy hitleryzmowi. W ten sposób rezultaty polityki, rozpoczętej w Genui i prowadzonej konsekwentnie od lat 16-u, sprowadzone są do zera.

POLSKA A GDAŃSK.

Prasa niemiecka z 20.IX. w depeszach z Warszawy donosi, iż w dniach najbliższych nastąpić ma rewizyta premjera Jędrzejewicza u prezesa senatu gdańskiego. Odwiedziny te uważane są za punkt kulminacyjny postępującej normalizacji stosunków między Gdańskiem i Polską.

Deutsche Tagesztg. 19.IX. w art. p. n. „Wird Polen loyal sein?", nawiązującym do ratyfikowania dwuch układów polsko-gdańskich, podkreśla, iż postawione w nagłówku pytanie nasuwa się przy ocenie znaczenia ratyfikowanych układów z tego względu, że podczas gdy rządy gdańskie odnosiły się zawsze wobec mniejszości polskiej w Gdańsku z całą lojalnością, Polska nie dała dotychczas dowodów lojalnego wykorzystywania portu gdańskiego, a wręcz przeciwnie, doprowadziła do ciężkiej sytuacji gospodarczej w Gdańsku, a to przez uprzywilejowanie Gdyni. Polska jednak—przy swej „dyktatorskiej" formie rządu — posiada — zdaniem dziennika — wszelkie możliwości bezwzględnego wykonania zawartego układu i dlatego lojalne wypełnianie przez Polskę ratyfikowanego układu gospodarczego jest możliwe.

W zakończeniu dziennik podkreśla, że Niemcy mogą jedynie gorąco powitać znalezione przez Polskę i Gdańsk wyjście. Życzeniem Niemiec jest, by takież wyjście zostało również znalezione w stosunkach polsko - niemieckich. Porozumienie polsko - gdańskie dziennik uważa za podstawę do pokojowego ułożenia stosunków na Wschodzie.

Deutsche Allg. Ztg. 20.IX. w art. wst., nawiązującym do ratyfikowania pomiędzy Gdańskiem i Polską układów, co do praw mniejszości polskiej w Gdańsku, i co do sprawy wykorzystania przez Polskę portu gdańskiego, podkreśla, że rząd gdański oparł się w swych pertraktacjach z Polską nie na polityce uczuciowej ,lecz na polityce realnej, dzięki której stosunki polsko-gdańskie zostały wyprowadzone ze sfery protestów przed Ligą Nar. na drogę wzajemnego porozumienia. Dziennik zaznacza, że rząd gdański przez swą politykę oddał usługę niemczyźnie na Wschodzie, a jednocześnie wykazał światu, że socjalizm narodowy jest pozytywnym czynnikiem w polityce międzynarodowej.

POLSKA A LITWA.

Rytas 18.IX. zamieszcza przedruk artykułu, jaki ukazał się w wileńskim dzienniku litewskim „Vilniaus Rytojus" p. n. „O dziennikarzach polskich, odwiedzających Litwę".

„Vilniaus Rytojus" dzieli tych dziennikarzy polskich na dwie grupy: 1) bezwzględnie nieprzychylnych Litwie, do których zalicza: Nowaczyńskiego, Wróbla, Schummera, Studnickiego i Testesa oraz 2) mających zrozumienie dla politycznego programu narodu litewskiego, do których zalicza: Sopickiego, Mackiewicza i Mergla. Dziennik zaznacza, iż nie może wyrazić swej opinji jedynie co do przebywającego obecnie w Kownie korespondenta „Gazety Polskiej", T. Katelbacha. Niezależnie od tego podziału na grupy dziennik ustosunkowuje się do wszystkich dziennikarzy polskich nieprzychylnie, tłumacząc swoje stanowisko tem, że wszyscy oni nie zarzucili tonu mentorskiego w stosunku do Litwy, „który być może był na miejscu w czasie pańszczyzny, lecz który w obecnych czasach jest społeczeństwu litewskiemu bardzo niemiły"; następnie „V. Rytojus" ma za złe dziennikarzom polskim, że odnoszą się z niechęcią do narodu litewskiego, z którego zwykli szydzić w swych artykułach; najbardziej zaś dziennik oburzony jest tem, że żaden z dziennikarzy nie zatroszczył się ani o bliższe poznanie kultury litewskiej, ani też nie wyzbył się myśli odegrania historycznej roli, a to przez straszenie Litwy niebezpieczeństwem niemieckiem i przez danie Litwie do zrozumienia, iż przyszłość jej leży jedynie w unji z Polską.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Temps 19.IX. zamieszcza obszerny artykuł prof. historji Goblet'a p. n. „Młodzież polska". Autor artykułu był w Polsce niedawno na zjeździe historyków i interesował się dokładnie życiem młodzieży. Podaje on bardzo wyczerpującą charakterystykę kierunków społecznych i politycznych wśród naszej młodzieży akademickiej, — informuje również o życiu prywatnem i charakterze tej młodzieży. Autor dochodzi do nader przychylnych dla młodzieży polskiej wniosków. Profesor Goblet zaznacza, że szczera przyjaźń łączyła, łączy i będzie łączyła Polskę z Francją i że Francuz, podróżujący w Polsce, nie czuje się nigdy zwykłym cudzoziemcem. Dzisiejsza młodzież polska jest już w niczem nie podobna, pisze autor, do romantycznej młodzieży, która uważała, że rolą Polski jest cierpienie dla odkupienia narodów. Jest to młodzież, świadoma siły i wielkości swego narodu, oraz jego roli w świecie; z tego punktu widzenia winna być ta młodzież przez Francuzów poznawana i oceniana.

Wozrożdienje 18.IX. donosi z Warszawy o demonstracji Ukraińców w Poczajowie przeciwko metropolicie Dyonizemu i rusyfikacji prawosławia w Polsce. Ta próba, pisze dziennik, wykorzystania uroczystości relegijnych dla celów politycznych wywarła przygnębiające wrażenie w szerokich kołach prawosławnych w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

La République 17.IX (w art. Pierre Dominique'a) podkreśla konieczność dla Sowietów zabezpieczenia sobie pokoju od strony Europy, aby mieć wolne ręce

wym krokiem na drodze zbliżenia polsko-sowieckie-
go poszły dalsze, a mianowicie wizyta Radka i Ha-
neckiego. Autor dowiaduje się ze źródeł dobrze po-
informowanych, że ...

POLSKA A GDAŃSK

Prasa niemiecka ...
wy donosi ...
wizyta prezydenta ...
gdańskiego ...

Deutsche Zukunft ...
len loyal ...
dwuch układów ...
stawione ...
nie znaczenie ...
du, że podczas ...
wsze ...
lojalności ...
jalnego ...
przeciwnie ...
darczej w Gdańsku ...
ni. Polska ...
rządu ...
możliwość ...
kłady i ...
tylikowanego układu gospodarczego ...

W zakończeniu dziennik ...
mogą jedynie ...
ską i Gdańsk ...
takież ...
kach polsko ...
gdańskie dziennik ...
go ułożenia stosunków na Wschodzie.

Deutsche Allg. Ztg. 20.IX. ...
jącym ...
ską układów ...
sku, i co ...
tu gdańskiego ...
w swych ...
czaciowej ...
-runki polsko-gdańskie zostały wyprowadzone ze śle-

ry protestów przed Ligą Nar. na drogę wzajemnego porozumienia. Dziennik zaznacza, że rząd gdański przez swą politykę oddał usługę niemczyźnie na ...

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z.S.R.R.

La République 17.IX (w art. Pierre Dominique'a) ... **podkreśla konieczność dla Sowietów zabezpieczenia sobie pokoju od strony Europy, aby mieć wolne ręce**

w polityce na Dalekim Wschodzie. W interesie więc Z. S. R. R. było podpisanie paktów o nieagresji z Polską i Francją, jako z krajami będącymi głównymi przeciwnikami Hitlera. Znamiennem jest — pisze autor — że „po podpisaniu paktu, Polska zmieniła swój plan mobilizacyjny i skierowała go całkowicie przeciwko Niemcom". Autor akcentuje jednak, że nie można liczyć na efektywną pomoc armji czerwonej w razie konfliktu. Sowiety obecnie szukają rynków zbytu i kredytów. W interesie Francji leży prowadzenie z niemi rokowań z tem jednak, że względy ekonomiczno - finansowe będą się łączyły ze względami politycznemi i że w razie konfliktu Moskwa ułatwi ogólne zaopatrzenie Francji, Polski i Małej Ententy.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Germania 19.IX. omawiając w art. wst. rozpoczęte w Paryżu narady rozbrojeniowe zaznacza, iż Anglja i Ameryka, będąc dotąd zajęte swemi kłopotami ekonomicznemi i politycznemi, nie są skłonne do czynnego współdziałania z Francją w jej projektach co do ewentualnych sankcyj zbrojnych przeciwko Niemcom. Francja zaś chciałaby usunąć sprawę rozbrojenia z porządku dziennego w Genewie. Dziennik przypomina, że Neurath w swem ostatniem przemówieniu, określając stanowisko Niemiec, zaakcentował, iż Niemcy nie zgodzą się na żaden rodzaj kontroli, który nie będzie obowiązujący dla wszystkich państw i nie będzie stosowany przeciwko wszystkim.

„Germania" wyraża nadzieję, iż Neurath i Goebbels potrafią w Genewie podważyć sztucznie wytworzoną przez Francuzów „atmosferę" w zakresie rozbrojenia.

Le Quotidien 18.IX. w art. wst. przewiduje, że pozory będą w Genewie zachowane, lecz pod temi pozorami kryją się różne nastroje, a mianowicie: Włochy wychowują dzieci w duchu antyfrancuskim i pakt czterech nie zmienił treści podręczników włoskich. Autor stwierdza, że zawarty przez Francję pakt objął również Niemcy po to, by zapewnić pokój Europie. „Hitler zresztą nigdy o wojnie nie mówi, natomiast mówi często o zwycięstwie Niemiec. On również będzie zapewniał o pokoju dopóki nie będzie gotów do wojny. Pod przykrywką zaś przyjaźni sowieckiej kryje się potrzeba zaciągnięcia pożyczki od Francji i wszelkie umowy zawarte z rządem sowieckim nie przeszkadzają Międzynarodówce komunistycznej w jej działalności". Autor nawołuje opinję francuską do pamiętania o tem, że przy całej dobrej woli międzynarodowej poszczególne państwa pilnują zawsze własnych interesów.

Corriere della Sera 18.IX. podaje prawie w całości mowę de Jouvenela, który uważa obecną chwilę za początek działalności paktu czterech, mogącą uratować instytucję genewską. „Corriere" notuje również pesymistyczny nastrój Londynu co do obecnych rozmów paryskich, ponieważ Anglicy nie zgadzają się na francuski projekt kontroli zbrojeń. Opinja ogólna jest zdania, że sytuacja pogorszyła się od czasu odroczenia konferencji rozbrojeniowej i że Francja przygotowuje się do zwalenia na innych odpowiedzialności za nieuniknione rozbicie tej konferencji.

EUROPA ŚRODKOWA.
SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRJI.

Prasa francuska 18.IX. przytacza dwie mowy charakterystyczne dla opinji austrjackiej: jedną, wice-kanclerza Winklera, wypowiedzianą w Gratz'u przed „frontem narodowo - stanowym", w której mówca zwalczał faszyzm twierdząc, że „Austrja nie chce ustroju narzuconego z zagranicy" — drugą księcia Starhemberg'a, wypowiedzianą w Kufstein'ie w Tyrolu i zachwalająca ustrój faszystowski, jako jedyny, nadający się do odbudowy samodzielnej, niezależnej od Niemiec, Austrji. Prasa podkreśla, że pomimo rozbieżności tych opinij istnieje jednak linja wspólna, zmierzająca do niezależności Austrji i do wyeliminowania narodowego - socjalizmu z życia Austrji i do stworzenia ustroju, opartego na korporacjach.

„Le Temps" wyraża nadzieję, że, podobnie jak zagranica pokłada całkowite swe zaufanie w osobie Dolfussa — tak samo i Austrjacy niezależnie od przekonań powinni również zaufaniem obdarzyć kanclerza, gdyż w interesie wszystkich partyj leży zachowanie niezależności Austrji.

Dreptatea 17.IX. wyraża zadowolenie z powodu wyjazdu węgierskiego min. spr. zagr. do Paryża, spodziewając, że tam da się on przekonać, że wyjścia z obecnego trudnego położenia gospodarczego Węgier należy szukać przez porozumienie gospodarcze z państwami Małej Ententy, a nie przez rewizję układów pokojowych.

WŁOCHY A NIEMCY.

Cuvantul 17.IX. w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu tego, że Mussolini dał Niemcom do zrozumienia, że się nie godzi na przyłączenie Austrji do Niemiec. W ten sposób kończy się przyjaźń między Włochami a Niemcami, która zresztą nie miała podstawy, ponieważ rola Mussoliniego i faszyzmu jest zupełnie inna, niż Hitlera i socjalizmu narodowego. Mussolini nie przeprowadził rewolucji, ale jako genjalny administrator uporządkował we Włoszech stosunki w oparciu o dawne prawa. Niemcy przechodzą istotną rewolucję, obalającą dotychczasowe stosunki polityczne, społeczne i gospodarcze, do czego nie wystarczy jeden człowiek, jak to jest we Włoszech. Dalszą komplikację widzi autor w większej od Włoch roli międzynarodowej i w ambicjach mocarstwowych Niemiec.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.
SPRAWY MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ.

Dzień Kowieński z 15 i 16.IX. zamieszcza dwa artykuły wstępne (pióra Jawnuty i Bazylewicza), poświęcone odbywającemu się w Kownie dorocznemu zjazdowi akademików Polaków, studjujących w kraju i zagranicą. Widząc w młodej polskiej generacji akademickiej przyszłość społeczeństwa polskiego na Litwie, autorzy propagują hasło pozostania tej młodzieży w kraju, poświęcenia się jej pracy wśród swoich, dla utrzymania za wszelką cenę żywiołu polskiego na Litwie, a to przez krzewienie ducha polskiego i przez współpracę ze społeczeństwem litewskiem, które — zdaniem autorów — wcześniej, czy później będzie musiało pogodzić się ze słusznemi postulatami Polaków litewskich; Polacy jako zrośnięci z ziemią litewską przez krew ojców i dziadów swoich, przelaną w obronie tej ziemi i w powstaniach przeciwko rządom moskiewskim, mają prawo żądać dla siebie wszystkich praw, jakie przysługują lojalnej mniejszości, począwszy od swobodnego pielęgnowania mowy ojczystej i kończąc na żywem udziale Polaków we wszystkich dziedzinach życia państwowego Litwy. Autorzy podkreślają, że Polacy litewscy, nie zważając na wszystkie przeszkody, będą trwać uparcie zarówno na wsi, jak i w miastach na umiłowanych przez siebie warsztatach pracy.

Rytas 18.IX. w krótkiej notatce o zjeździe polskiej młodzieży akademickiej na Litwie podkreśla, że na zjeździe tym rozważane były sprawy ekonomiczne i organizacyjne; pozatem wysunięto potrzebę żywszego udziału młodzieży polskiej w pracy nad podniesieniem kultury polskiej na Litwie.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30

Drukowano na prawach rękopisu